



KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY!

Z okazji Światowego Dnia Poezji – święta obchodzonego corocznie 21 marca i ustanowionego przez UNESCO w naszej szkole odbył się konkurs.

Okazało się, że twórców – wrażliwych, subtelnych i oryginalnych jest w naszym technikum niemało!

Wiersze zachwyciły swoją głębią wyrazu, bogactwem języka, poczuciem estetyki.

Wszystkim Wam, Drodzy Uczniowie – gratulujemy!

Jesteśmy z Was dumne!

Życzymy dalszych sukcesów na niwie poetyckiej – piszcie, zachwycajcie i wzruszajcie nas – swoich czytelników...

Polonistki – Laskowskie

Oto najpiękniejsze utwory naszych uczniów – ich kolejność jest przypadkowa:

Mój mistrz

Ja stałam.

Ja stałam tam z duszą zamkniętą w kamieniu.

Jak Madonna z Dzieciątkiem pod dłutem Michała Anioła.

Ja stałam.

I tak grzecznie stojąc czekałam.

Czekałam aż coś się zmieni.

Aż mój mistrz zakończy swą pracę.

Aż ziemia obróci się w popiół.

Aż noc stanie się dniem.

Nie pamiętam o czym wtedy myślałam.

Jedyne co wiedziałam i wiem,

To mój mistrz, jego dłuto i ja.

Mój mistrz kiedyś nawet powiedział mi,

Że jestem piękna,

Że gdyby mógł, to by mnie objął.

A potem dodał,

Że jestem zimna i nieczuła jak głaz.

A mimo to dalej tam stałam.

I słuchałam mojego mistrza.

I nawet pomimo sprzecznych uczuć kłębiących się w moim sercu,

Dzielnie wykonywałam jego polecenia.

A kiedy po licznych ranach zadanych mej duszy

Zakończył pracę, pełen zniesmaczenia spojrzał na mnie.

Powiedział,

Że mogłam być lepsza,

Że mogłam być doskonała,

Ale nie jest jak Horacy.

Zniszczył mnie.

Ale ja dalej tam stałam.

W kawałkach, ze zniszczoną duszą i ciałem.

Ale wciąż stałam.

Tylko już bez mojego mistrza.

"Nie ma"

Mnie nie ma.

A może nigdy nie było.

Opisuję dzień odcieniami szarości,

lecz obraz od dawna dąży do ciemności.

Mnie nie ma.

Utknęłam.

Gdzieś między budzącą się wiosną,

a roczną "chwilą" żałosną.

Mnie nie ma.

Wracam.

Do tamtych chwil wolności.

Zapach rozczarowania z dozą niepewności.

Mnie nie ma.

Znikam.

Staję się jak przedmiot na śmietnik oddany.

Uczucie słońca w składzie porcelany.

Mnie nie ma.

A może nigdy nie było.

Czuję trud i ciężar chwiejności.

Ręce opadły z bezsilności.

Pokój

*Cztery ściany,
Na środku ja.
Pytasz czemu płaczę,
A odpowiedź dobrze znasz.
Ciężko żyć,
Gdy nasza miłość zamknięta
Tylko w moich snach.*

Namiętność

*Człowiek nieustannie ulega swej namiętności,
bo przynosi mu ona mnóstwo przyjemności.
Sklania go do refleksji na temat miłości,
uczy odczuwania szczęścia i wielkiej radości.*

*Człowiek poprzez dotyk drugiego ciała,
mówi mu to co dusza by sama chciała.
Skradzione pocałunki, czy chwile uniesienia,
ukazują człowieczego serca pragnienia.*

*Grzeszne myślenie i zwierzęce pożądanie,
zyskuje wśród młodych ogromne uznanie.
Żar wielkich uczuć i ciche westchnienia,
są dowodem namiętności spełnienia.*

*Rozkosz płynąca z dwóch ciał zderzenia,
jest spełnieniem każdego ludzkiego marzenia.
Namiętność jest piękna w całej swej postaci,
ten kto jej w życiu nie dozna wiele straci*

Demony nocy

*Granatowy, aksamitny płaszcz otula zieloną planetę,
Nie kwestionuje tego, co stało się za dnia wesołego.
Zawsze po złym dniu przychodzi jeszcze gorsza noc,
Zabierając ze sobą swą najlepszą przyjaciółkę.*

*To przyjaciółka, która dla człowieka jest najgorsza,
Mimo tego najbliższa, ona jedyna jest przy nim po zachodzie słońca.
Strach. Najbardziej ludzkie uczucie.
Małe dziecię szlochając w łóżku czeka tylko,
Aż złośliwe demony nocy przeminą,
Znów nastanie szczęśliwy okres dnia.
Nie wszyscy, bowiem posiadają wiedzę o tym, że one nigdy nie znikają.*

"Dwa słowa. Dwie sekundy"

*Dawno nie słyszałam od Ciebie ani słowa
Chce znów poczuć Twe ramiona, oddech, zobaczyć oczy
Usłyszeć jeszcze raz te dwa słowa które otulały moje
serce
Dwa słowa dzięki którym czułam się ważna
Och, jak tego pragnę*

*Nie widzieliśmy się tyle miesięcy, dni, godzin, sekund
Chcę spędzić z Tobą chociaż dwie sekundy
Będą bolesne ale jakże i szczęśliwe
Ale czy to możliwe?
Zakończyliśmy coś i teraz musimy zacząć wszystko od
nowa*

"Pamięć"

*Pamiętam Twój dotyk na mojej skórze
Pamiętam Twe błękitne oczy
Pamiętam rozmowy aż świt nas zaskoczył
Pamiętam jak mnie porzuciłeś
Teraz sama już kroczę
Do miejsca gdzie nikt mnie nie znajdzie
Do miejsca gdzie będę sama*

NADZIEJA

*Tak wiele chcemy,
Tak mało mamy,
Tak wiele pragniemy,
Tak mało pracujemy,
Tak wiele oczekujemy,
Tak mało dajemy,
Czy ten świat jest zepsuty?
A może ludzie żyjący na nim?
Zaczynj dbać,
A nie odbierać,
Zaczynj kochać,
A nie zabijać...*

DZIECIŃSTWO

*a jak przyjdzie pora na mnie
proszę złap mnie za rękę
i powiedz te słowa co dawniej
te słowa co rankiem dzień mi rozjaśniały
te zmartwienia co były
podczas ciemnego powrotu do domu z spotkania z tobą
wrócimy chodź na chwilę do nich
bo i tak wiemy że nie wrócę już takie same
zgasły w sercach naszych, które leżą daleko od nas w trumnach takich ciemnych i zimnych jak nasze życie bez nadziei*

Pandemiczny leń

*Nauczanie zdalne
to rozwiązanie fatalne.
Siedzi człek w domu
niepotrzebny nikomu.
Gdy włączysz komputer
to pada ci router.
Ciągłe lagi i bugi
a ciało jak u łamagi
Rok temu pełno przyjaźni
Dziś tylko rozdwojenie jaźni.
Marzysz o ludzkim kontakcie*

*a tu trąbią w Fackie:
"Milion zakażeń!"
Więc boisz się wrażeń!
Siedzisz w pokoju
w podłym nastroju.
Sam jak paluszek
drapiasz się w brzuszek
co rośnie i rośnie.
My do szkoły chcemy
w ławkach usiądziemy
i już grzeczni będziemy!*

Pandemia

*Przyszła nie wiadomo skąd –
Pandemia, co zrobiła zło,
Zło na cały świat –
Ta pandemia to kat.
W ten trudny dla nas czas
Chodzimy w maskach na twarz,
Choć bardzo przeszkadza nam to-ZŁO.
Musimy wszyscy wziąć się w garść
I zaleceń stosować garść.
W końcu wynalazł ktoś
- szczepionkę na to COŚ.
Szczepią się ludzie w mundurkach
I starsi ze srebrem na włosach.*

*Szpitala pękają w szwach -
Ludzi przybywa w drzwiach.
Medycy przebrani w kombinezon kosmitów,
Pomykają w oddziałach covidów.
Zalecenia wszyscy stosujemy
To szybko wrócimy do normy.
Zdalną naukę prowadzimy,
Chociaż tego nie lubimy.
Mamy dość tych komputerów
I tych lekcji przez kamerę,
Czas powrócić do kolegów
I normalnie podać rękę.*

Tato...

*Tak wiele za złe mam Ci od dawna
Lecz by się złościć jestem zbyt ładna
Moja figura jest za bardzo zgrabna
By rozmawiając z Tobą wchodzić do bagna
Mało mnie w życiu tym nauczyłeś
Lecz przez to, że Cię nie było zebrałam w sobie siłę
Dziś stanę przed Tobą z głową wysoko
Pokaże Ci ile straciłeś swoją durnotę
Kiedyś za mała by zrozumieć Twój wybór
Dziś za duża by wracać do wspomnień
Zawsze mi Ciebie tato brakowało
I w moje serce smutkiem zawiąło
Lecz zwykłe przepraszam nie zwróci mi niczego
Co mnie tak bardzo bolało ..*

Miłość

*Czym dla człowieka jest miłość?
Dla jednego szczęściem i wszystkim
Dla drugiego cierpieniem i niczym
Miłość jest piękna oraz bolesna
Tego nas właśnie uczono od dziecka
Są łzy smutku oraz radości
Miłość do człowieka nie ma litości
Różnie ją człowiek w swej głowie wyobraża
Lecz czasami trzeba pójść z tym do lekarza
Co do miłości to wybierz ją mądrze
Patrz na to co czujesz, bo w tym wypadku nie liczą się pieniądze
Słowa "za zawsze" nie zawsze oznaczają na zawsze
Przygotuj się na szczęście ale i na cierpienie
Nie będzie jak w bajkach, bo to tylko złudzenie*

Pozwól mi

*Pozwól mi być tym kim być chce
Pozwól mi widzieć, że kochasz mnie
Pozwól mi wierzyć, że będzie dobrze
Pozwól mi czuć te wszystkie emocje
Pozwól mi poznać siebie od nowa bym zawsze wiedziała jaka jestem wyjątkowa
Pozwól mi dążyć do tego co chce
Pozwól mi na własnych błędach uczyć wszystkiego się
Pozwól mi kochać i nienawidzić
Pozwól wypłakać, posiedzieć samej w ciszy
Pozwól mi żyć na własnych zasadach
Pozwól mi spełnić każde marzenia
Pozwól mi dążyć własnymi drogami
Pozwól mi chodzić własnymi nogami.*

Sztuka Życia

*Sztuka życia dla mnie?
Najgorszy niewypał.
Czy to co robię ma sens?
Wie to tylko mój sukces.
Zawód rzecz normalna?
Odpowiedzi doznam po fakcie
Powinienem kontynuować rejs?
Powinienem zwinąć żagle.*

*Smaku porażki się boję.
Po fakcie motywacji przyswoję.
Wiosenne kwiaty więdące w mym domu,
Jest im smutno, ale nie mówią nikomu,
Ledwo już stoją w tym brudnym wazonie,
Czekają, aż cząstka ich w końcu utonie,
Lecz stają się jak najdłużej przetrwać,
Żeby nie musieć się tak szybko żegnać.*

DO CIEBIE

*Wiem że mnie kochasz, ale nie mówisz
Z mojego powodu w myślach się gubisz.
Codziennie się do mnie uśmiechasz miło
By tylko ciepło się w sercu zrobiło.
Gdy się mijamy niby przypadkiem
Patrzemy na siebie jakby ukradkiem.
Spojrzenia nieśmiało sobie rzucamy
Uczucia wzajemne w sercach skrywamy.
Tylu się chłopcom podobasz w szkole
Tyle jest dziewczyn-ja Ciebie wolę.
Na każdej przerwie wzrokiem Cię szukam
Do serca Twego nieśmiało pukam.
Mijają dni, tygodnie, miesiące
A moje serce jest wciąż gorące.
Odwagi jednak mi ciągle brakuje
By Ci powiedzieć co serce me czuje.
Ty jednak wiesz.....*

PRZYJACIEL

*Nie wiem jak Cię przeproszać, bo słów brakuje,
Za swe zachowanie do dziś żałuję.
Znamy się przecież tak doskonale,
Sekretów nie mamy przed sobą wcale.
Duma i ego mnie tylko zżerały,
Uczucia czarne ciągle szarpały.
Zrobiłem coś złego, czego żałuję
Swe grzechy i winy odpokutuję.
Bardzo Cię proszę -przebacz mi Stary !
Bo od cierpienia bolą mnie bary.
Sumienie męczy, żal wielki czuję,
Już nie nawalę-obiecuję.
Bądźmy jak kiedyś, tak doskonali,
Byśmy razem ze śmiechu płakali.
Szkoda się wadzić, szkoda się kłócić,
Lepiej na drogę przyjaźni wrócić.*